

Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicz- nego w Przasnyszu w służbie systemu w latach 1945-1956

Terenowe jednostki resortu bezpieczeństwa publicznego organizowano równocześnie z tworzeniem ogniw Milicji Obywatelskiej zaraz po wkroczeniu na północne Mazowsze Armii Czerwonej. Warszawski Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego z siedzibą w Otwocku został utworzony w październiku 1944 r.¹ Jego kierownikiem był mjr Mieczysław Broniatowski². Powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego powstały najwcześniej w pow. pułuskim i ostrołęckim, co było spowodowane postępowaniem działań ofensywnych II Frontu Białoruskiego. Początki Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przasnyszu sięgają zaś 20 stycznia 1945 r., kiedy kierownik warszawskiego WUBP, mjr Broniatowski, rozkazem nr 1 wyznaczył grupę operacyjną dla zorganizowania urzędu bezpieczeństwa w tym mieście.

Pierwszym szefem przasnyskiej bezpieki, którego zadaniem była budowa od podstaw struktur PUBP w Przasnyszu, był Aleksander Petluch, absolwent szkoły dla funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa w Kujbyszewie w ZSRS³. Petluch (Kowalski) misję tworzenia urzędu otrzymał już 15 stycznia 1945 r., gdy powierzono mu stanowisko kierownika grupy operacyjnej na pow. przasnyski. Należy zaznaczyć, że do 15 kwietnia

¹ E. Kowalczyk, K. Pawlicka, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944–1954)*, Warszawa 2011, s. 25; B. Syzdek, *Początki kształtowania się władzy ludowej w woj. warszawskim*, „Rocznik Mazowiecki” 1967, t. 1, s. 55.

² Mieczysław Broniatowski, ur. 5 IV 1912 r. w Częstochowie, przed II wojną światową walczył w wojnie domowej w Hiszpanii, od marca 1945 r. dyrektor Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, od lipca 1947 do lutego 1948 r. p.o. dyrektor CW MBP w Legionowie. Zmarł 22 VI 1989 r.

³ Aleksander Petluch *vel* Kowalski (również pod takim nazwiskiem pracował), ur. 1 I 1919 r. w miejscowości Mistyka, pow. mościski, woj. lwowskie, jako syn nauczyciela. W 1937 r. zdał maturę i rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale filologii klasycznej. W 1940 r. wstąpił do Armii Czerwonej, w której służył do 1943 r. Po demobilizacji pracował w kopalni węgla. Kolejnym etapem jego kariery na ziemi sowieckiej było wstąpienie do 1. Armii Wojska Polskiego, gdzie służył w 2. Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego. W kwietniu 1944 r. został oddelegowany na czteromiesięczny kurs NKWD do Kujbyszewa. Ze szkolenia wrócił do Lublina i od 1944 r. pracował w organach bezpieczeństwa w Falenicy, Ostrowi Mazowieckiej, Ciechanowie i Warszawie (AIPN, 0193/8753, Akta osobowe Aleksandra Petlucha *vel* Kowalskiego, k. 8–9).



Aleksander Petluch (Kowalski), pierwszy szef PUBP w Przasnyszu (15 I – 15 II 1945)

Źródło: AIPN, 0193/8753, Akta osobowe Aleksandra Petlucha (Kowalskiego), k. 1/1.

1945 r. pełnił jednocześnie funkcję szefa PUBP w Ciechanowie. Następnie zaś pracował w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie⁴. Co ciekawe, do Polskiej Partii Robotniczej wstąpił dopiero w listopadzie 1945 r.⁵

Jak podaje w swej pracy dyplomowej Kazimierz Stusiński, do grupy inicjatywnej należeli jeszcze: ppor. Eugeniusz Stajkowski⁶, który pełnił funkcję drugiego szefa PUBP, Czesław Stępień oraz Jan Nawrocki⁷. Stajkowski przybył do Przasnysza z Mińska Mazowieckiego, gdzie do 14 stycznia 1945 r. był zastępcą szefa tamtejszego UB⁸. Po przyjeździe do Przasnysza ubowcy zajęli opustoszały budynek po byłej siedzibie Gestapo przy ul. Berka Joselewicza 4⁹. Kolejnym szefem przasnyskiej bezpieki był Jan Szczubelek¹⁰, który funkcję p.o. kierownika miejscowego PUBP pełnił od 15 czerwca do 24 lipca 1945 r.¹¹

Strukturę organizacyjną PUBP w Przasnyszu tworzyły następujące referaty: I – kontrwywiad; II – statystyka, kartoteka daktyloskopijna, ochrona obiektu pocztowego, radiowęzłów, kolportażu prasy „Ruch”; III – walka z podziemiem niepodległościowym, nielegalnymi związkami i ugrupowa-

⁴ *Ibidem*, k. 42.

⁵ *Ibidem*, k. 10v.

⁶ Eugeniusz Stajkowski, ur. się 22 XII 1916 r. w Szopach Polskich, pow. warszawski, po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej wstąpił do szkoły zawodowej i kształcił się w zawodzie krawca. Przed wojną należał do TUR i PPS. W 1938 r. został powołany do służby wojskowej, ukończył szkołę podoficerską w stopniu st. strzelca, awansowany do stopnia kaprała. Po wybuchu wojny brał udział w obronie Warszawy, gdzie 26 IX 1939 r. został ranny. Po wydostaniu się z niewoli niemieckiej wstąpił do tworzącej się Gwardii Ludowej oraz do PPR. Używał pseudonimu „Czarny”. Podczas okupacji niemieckiej pełnił rolę komunistycznej wtyczki w lokalnych strukturach Armii Krajowej na terenie pow. Mińsk Mazowiecki. Funkcję szefa przasnyskiego PUBP sprawował do 14 VI 1945 r. (AIPN, 0854/544, Akta personalne Eugeniusza Stajkowskiego, s. Jana, k. 10, 29, 35).

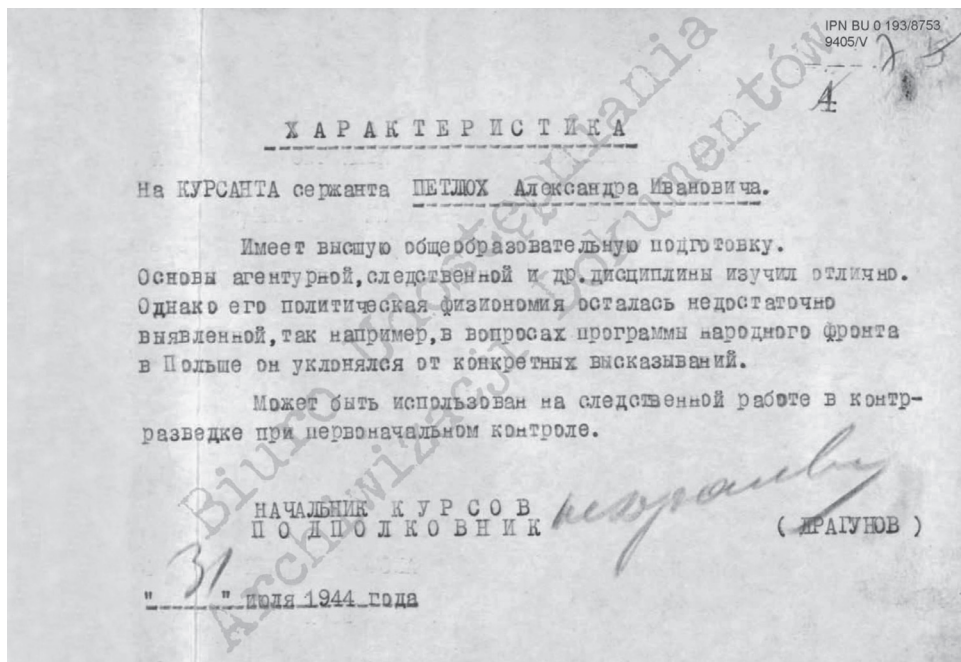
⁷ Muzeum Historyczne w Przasnyszu, K. Stusiński, *Udział Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej na terenie byłego powiatu przasnyskiego w latach 1945–1947*, Szczytno 1978, mps pracy dyplomowej napisanej pod kierunkiem mgr. płk. B. Wierzchowskiego w Wyższej Szkole Oficerskiej im. gen. Franciszka Józwiaka-Witolda, s. 18.

⁸ A. Gagol, *Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mińsku Mazowieckim 1944–1956*, cz. 1, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2012, t. 20, s. 82.

⁹ K. Stusiński, *Udział Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej...*, s. 19.

¹⁰ Jan Szczubelek, ur. 22 X 1898 r. w Susku, gm. Rzekuń, pow. ostrołęcki, ukończył 5 oddziałów polsko-rosyjskiej szkoły kolejowej w Ostrołęce. Od 1926 do 1936 r. należał do KPP, w 1943 r. wstąpił do PPR. 1 IX 1950 r. wydalony ze służby w PUBP (AIPN, 0864/83, Akta personalne Jana Szczubelka, s. Franciszka, k. 6).

¹¹ *Ibidem*, k. 28.



Charakterystyka osobowa Aleksandra Petluha po zakończeniu kursu NKWD w Kujbyszewie, podpisana przez komendanta szkoły i kursu „polskiego” plk. Dragunowa

Źródło: AIPN, 0193/8753, Akta osobowe Aleksandra Petluha (Kowalskiego), k. 7.

niami; IV – ochrona gospodarki narodowej; V – walka z Kościołem i grupami religijnymi; Referat Śledczy – śledztwa i dochodzenia; Referat ds. Wywiadu – wywiad i ustalenia w terenie; kierownik aresztu z podległymi funkcjonariuszami; komendant ochrony budynku PUBP z podległymi wartownikami; Referat Gospodarczy, w tym oficer gospodarczy, zbrojmistrz, sekretarka, maszynistki, szyfrant, grupa referentów gminnych, kierowcy, sprzątaczk i woźny¹².

Ze względu na represyjny charakter funkcjonowania Urzędu Bezpieczeństwa i związaną z tym obawę przed akcjami odwetowymi wejście do budynku UBP wymagało zawiadomienia zainteresowanego pracownika, który zlecał wypisanie przepustki. Przy wycho-



Eugeniusz Stajkowski, drugi szef PUBP w Przasnyszu (16 II – 14 VI 1945)

Źródło: AIPN, 0854/544, Akta personalne Eugeniusza Stajkowskiego, s. Jana, ur. 22 XII 1916 r., k. 32.

¹² *Ibidem*.



Jan Szczubelek, trzeci szef PUBP w Przasnyszu (15 VI – 23 VII 1945)

Źródło: AIPN, 0864/83, Akta personalne Jana Szczubelka, s. Franciszka, ur. 22 X 1898 r., k. 6.

dzeniu interesanta przepustka była podpisywana przez funkcjonariusza załatwiającego daną sprawę¹³.

Pomimo trudnej sytuacji ekonomicznej zniszczonego działaniami wojennymi kraju funkcjonariusze bezpieczeństwa zajmowali uprzywilejowaną pozycję chociażby w stosunku do kadr MO – dysponowali lepszym uzbrojeniem, umundurowaniem, mieli dostęp do lepszych środków transportu¹⁴.

Działalność urzędów bezpieczeństwa w całym kraju polegała m.in. na inwigilacji kluczowych dla funkcjonowania państwa obszarów działalności społecznej. Katalog podmiotów poddanych kontroli nie ograniczał się do partii politycznych, organizacji podziemia niepodległościowego, organizacji społecznych czy Kościoła katolickiego. Agenci i tajni współpracownicy werbowani byli również w szkołach oraz zakładach pracy.

Od pierwszych chwil funkcjonowania PUBP w Przasnyszu jego funkcjonariusze mieli poważne problemy z utrzymaniem dyscypliny i przestrzeganiem prawa, działali bowiem w myśl zasady, że co nie jest zabronione, staje się dozwolone. Stosowanie środków przymusu bezpośredniego połączone ze stosowaniem tortur i wymuszaniem zeznań często kończyło się skrytobójczymi morderstwami.

Pierwszą udokumentowaną zbrodnią przasnyskiej bezpieki było morderstwo dokonane na rodzinie Zarębskich w miejscowości Ślubowo. U rodziny Zarębskich ukrywał się były żołnierz Armii Krajowej – Adam Czaplicki „Torpeda”. Poszukujący „Torpedy” funkcjonariusze UB, wiedząc, gdzie przebywa, 28 maja 1945 r. dokonali napadu na rodzinę Zarębskich. Ubowcy zabili trzyletniego Janusza oraz jego ojca – Tadeusza Długokęckiego, a ciężarnej żonie Irenie Długokęckiej kazali zakopać ich ciała¹⁵.

Kolejnym aktem bezprawia było otwarcie ognia do ludzi 2 maja 1945 r. w miejscowości Węgrzynowo. W wyniku chaotycznej strzelaniny ubowcy zranili cztery osoby, a jeden chłopiec wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu¹⁶. Ponad miesiąc później, 24 czerwca 1945 r., funkcjonariusze UB napadli w Przasnyszu na mieszkańca tego miasta Mariana Jelińskiego. Skatowali go i okradli. Pretekstem miały być rzekome kontakty Jelińskiego z podziemiem niepodległościowym¹⁷.

¹³ K. Stusiński, *Udział Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej...*, s. 20.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ AIPN, 0206/378, Stanisław Rożek i inni, t. 2, k. 27.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.



Henryk Kuckowski, czwarty szef PUBP w Przasnyszu (24 VII 1945 – 1 III 1946)

Źródło: M. Koszyńska, K. Rokicki, P. Sasanka, S. Stępień, *Twarze warszawskiej „bezpieki”*. *Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa 1944–1989*, katalog wystawy, k. 20.

Kolejnym aktem terroru budzącym oburzenie okolicznej ludności był atak na żołnierzy Ruchu Oporu Armii Krajowej – oddziału Kazimierza Artyfikiewicza „Trzynastki”, którzy rankiem 15 lipca 1945 r. zostali okrążeni przez dwunastu funkcjonariuszy PUBP w Przasnyszu, czterech żołnierzy sowieckich i trzech funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w miejscowości Lipa. Do kompletnie zaskoczonych żołnierzy ROAK oddawano serię strzałów z erkaemu. Następnie jeszcze żywych partyzantów dobijał bagnetem funkcjonariusz przasnyskiego UB Bronisław Andrzejewski. Zabitym Polakom sowieccy żołnierze zabrali zegarki. Zwłoki akowców ubowcy ograbili z butów i lepszych ubrań¹⁸.

Służbę w Chorzelach, a potem w Przasnyszu pełnił sierż. Zygmunt Adamiak¹⁹. Jako młody funkcjonariusz wsławił się okrucieństwem w stosunku do byłego komendanta Narodowych Sił Zbrojnych Stanisława Gościa²⁰, wywiezionego w lutym 1945 r. do łagru w Stalinogorsku. Mimo że Goś po wyparciu z terenu powiatu Niemców został aresztowany przez

NKWD, a następnie przetransportowany do obozu pracy w ZSRS i nie brał udziału w walkach z komunistami, działalność w NSZ stanowiła pretekst do ciągłego nękania byłego żołnierza podziemia.

Po powrocie ze zsyłki niegdysiejszy komendant NSZ rozpoczął pracę jako nauczyciel, wstąpił również w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej. W czwarcą sobotę w 1948 r. Goś został nawiedzony przez grupę funkcjonariuszy PUBP z Przasnysza oraz żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Przewrócony, był bity szpadlem po nerkach oraz łańcuchem. Jeden z funkcjonariuszy postawił swój but na jego karku, a drugi na nogach. Na torturowanym próbowano wymusić informa-

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Zygmunt Adamiak, s. Antoniego i Brygidy z d. Ziobek, ur. 3 VIII 1925 r. w Krzynowłodze Małej, pow. przasnyski, pochodzenie robotnicze, bez zawodu, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej. W latach 1945–1947 służył w wojsku. Zmarł 16 VI 1985 r.

²⁰ Stanisław Goś, s. Ignacego, ur. 3 I 1922 r. w Lipie, gm. Jednorożec, pow. przasnyski, przed II wojną światową ukończył 7 oddziałów Szkoły Powszechnej w Jednorożcu. 8 V 1943 r. zaprzysiężony na żołnierza NSZ, od 29 III 1944 r. do scalenia z Armią Krajową pełnił funkcję komendanta NSZ w Lipie. Dwa dni po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren pow. przasnyskiego został aresztowany. Z grupą 22 więźniów, byłych żołnierzy AK, pędzony był pieszo z Przasnysza do Ciechanowa do obozu przejściowego NKWD. Po jedenastodniowym pobycie w piwnicach obozowych został razem z towarzyszymi niedoli oraz jeńcami niemieckimi wywieziony do obozu pracy nr 283 w Stalinogorsku (obecnie Krasnogorsk), gdzie przebywał do 14 I 1946 r. Po wojnie rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela.



Franciszek Łaszczewski, funkcjonariusz PUBP w Przasnyszu

Źródło: AIPN, 1007/481, Akta Franciszka Łaszczewskiego, s. Juliana, skazanego z art. 140 par. 1 kkWP.

cje o rzekomo ukrytej broni. Operacją kierował funkcjonariusz przasnyskiego PUBP sierż. Zygmunt Adamiak²¹.

Jedną z głównych przyczyn agresji funkcjonariuszy UB było spożywanie przez nich alkoholu, co przekładało się na liczbę ekscesów z ich udziałem. Józef Fronczak, pracownik przasnyskiej bezpieki²², został np. wydalony ze służby za pijaństwo, awantury z żoną, przywłaszczanie przedmiotów z depozytu (meble, ubrania zamordowanych członków podziemia niepodległościowego, kradzież drewna i węgla, a także żarówek z budynku PUBP w Przasnyszu)²³. Za popełnienie wymienionych przestępstw wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 21 września 1950 r. Fronczak został skazany na dwa lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Podstawą jego ukarania był art. 170 kkWP („żołnierz, który dopuszcza się czynu hańbiącego honor wojskowy, godność lub powagę Wojska Polskiego, chociażby czyn ten nie wynikał z obowiązku służbowego, podlega karze do lat 5 lub aresztu albo skierowaniu do oddziału karne-

²¹ W. Łukaszewski, *Bohater wyklęty – o Stanisławie Gosiu, żołnierzu Narodowych Sił Zbrojnych* [w:] *Zapiski Ziemi Jednorożeckiej*, red. M. Dworniczak, A. Karbowska, W. Łukaszewski, T. Wojciechowska, Jednorożec 2011, s. 134–136.

²² Józef Fronczak, s. Stanisława, ur. 9 VI 1928 r., ukończył 4 oddziały szkoły powszechnej.

²³ AIPN, 1007/478, Akta śledcze przeciwko Józefowi Fronczakowi, s. Stanisława, osk. z art. 178 i art. 170 kkWP, k. 23–24.

go”²⁴. Na podstawie art. 2 ustawy z 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności („jeżeli skazany wyróżnia się szczególnie sumienną i wydajną pracą, każdy dzień tej pracy liczy się dla warunkowego zwolnienia za dwa dni; w tym przypadku należy skazanego zwolnić najpóźniej, gdy pozostaje mu do odbycia część kary równa okresowi, w którym wyróżnił się pracą”) został 4 listopada 1952 r. zwolniony z odbywania reszty kary²⁵.

Kolejną przyczyną wydalania funkcjonariuszy UB ze służby była pospolita kradzież. Rzeczy pozostawione w depozycie urzędu dosyć często ulegały przywłaszczeniu. Taki przypadek miał miejsce w Przasnyszu jesienią 1948 r., kiedy oficer śledczy Franciszek Łaszczewski²⁶ poprosił swojego kolegę, oficera przasnyskiego UB Konstantego Kamińskiego, o wypożyczenie z depozytu dubeltówki celem wzięcia udziału w polowaniu. Sprawa być może nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie fakt, że Łaszczewski 16 listopada 1948 r. sprzedał strzelbę mieszkańcowi Przasnysza Józefowi Leleniewskiemu. Nieświadomy nabywca zwrócił się z kolei do UB w Przasnyszu z prośbą o wydanie zezwolenia na posiadanie broni myśliwskiej. Kamiński po wstępnym oględzinach dubeltówki, którą dostarczył Leleniewski, rozpoznał, że była to broń wypożyczona wcześniej Łaszczewskiemu. W wyniku postępowania wyjaśniającego ustalono, że strzelba znajdująca się w depozycie UB została sprzedana nabywcy za 8 tys. zł²⁷.

Po dokonaniu niezbędnych ustaleń Łaszczewskiego aresztowano. W wyniku śledztwa i rozprawy sądowej Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na podstawie art. 140 par. 1 kkWP na półtora roku pozbawienia wolności. Na mocy art. 47 par. 1 lit. b tegoż kodeksu orzeczono też degradację skazanego ze stopnia podporucznika na szeregowca²⁸.

Kolejna bulwersująca miejscową ludność sprawa dotyczyła pobicia mieszkańca Przasnysza Władysława Koziatka. Czynu tego dokonali upojeni alkoholem funkcjonariusze miejscowego PUBP: sierż. Jan Dalkowski²⁹, st. sierż. Stefan Matyjasiak³⁰, sierż. Marian Bartkowski³¹ oraz sierż. Zygmunt Adamiak³².

²⁴ DzU 1944, nr 6, poz.27.

²⁵ DzU 1951, nr 58, poz. 399.

²⁶ Franciszek Łaszczewski, s. Juliana i Marii z d. Zienkiewicz, ur. 12 XII 1920 r. w Królewie, pow. płoński, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, z zawodu ślusarz.

²⁷ AIPN, 1007/481, Akta sądowe Franciszka Łaszczewskiego, s. Juliana, oskarżonego z art. 140 par. 1 kkWP, k. 130.

²⁸ *Ibidem*, k. 85.

²⁹ Jan Dalkowski, s. Józefa i Weroniki z d. Ozdowska, ur. 21 XI 1925 r. w Gostyninie, pochodzenie robotnicze, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, bez zawodu.

³⁰ Stefan Matyjasiak, s. Jana i Józefy z d. Gniazdowska, ur. 3 I 1925 r. w Jeziornej k. Warszawy, pochodzenie robotnicze, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, bez zawodu.

³¹ Marian Bartkowski, s. Stanisława i Stefanii z d. Piestrzyńska, ur. 12 IX 1926 r. w Brzozowie Nowym, gm. Dzierzgowo, pow. przasnyski, pochodzenie robotnicze, ukończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, bez zawodu.

³² AIPN, 1009/223, Akta śledcze przeciwko sierż. Janowi Dalkowskiemu, s. Józefa, st. sierż. Stefanowi Matyjasiakowi, s. Jana, sierż. Marianowi Bartkowskiemu, s. Adama, k. 154–158.



Jan Dalkowski, referent PUBP w Przasnyszu (5 VIII 1948 – 31 V 1951)

Źródło: AIPN, 0864/826, Akta osobowe Jana Dalkowskiego, s. Józefa, ur. 21 XI 1925 r., k. 2.



Zygmunt Adamiak, wartownik, następnie referent PUBP w Przasnyszu (23 VIII 1947 – 31 V 1951)

Źródło: AIPN, 0957/19, Akta osobowe Zygmunta Adamiaka, s. Antoniego, ur. 3 VIII 1925 r., k. 1.

1 maja 1951 r. wymienieni funkcjonariusze UB udali się do restauracji w Przasnyszu, gdzie spożyli trzy butelki wina. Kolejnym etapem ich rozkładu dnia był udział w pochodzie pierwszomajowym. Po zakończeniu uroczystości ponownie spożywali alkohol. Podczas powrotu z zakrapianego spotkania zaczęli osiemnastoletniego Tadeusza Malinowskiego, któremu nie pozwolili stać przy drodze, lecz kazali pójść dalej. Gdy młody człowiek zaprotestował przeciw bezprawnemu nakazowi, został dwa razy kopnięty przez jednego z funkcjonariuszy. W niebezpiecznej sytuacji ratował się ucieczką. Oddalającego się młodzieńca st. sierż. Stefan Matyjasiaak obrzucił kamieniami.

Świadkiem incydentu była mieszkająca obok miejsca zdarzenia Janina Koziątek. Zbulwersowana zachowaniem funkcjonariuszy UB kobieta zwróciła im uwagę, co wywołało eskalację wulgarnego zachowania – stek wyzwisk pod jej adresem. Prowodyrem ubliżania był sierż. Marian Bartkowski. Uwagę ubowcom zwrócił także mąż Janiny Koziątek, Władysław, mówiąc, „że tak ludzie nie postępują, a łobuzy”. Jego słowa rozwścieczyły sierż. Jana Dalkowskiego, który przeskoczył przez płot na posesję Koziatków i zaczął bić gospodarza po twarzy. Gdy w obronie męża stanęła żona, dwaj towarzysze Dalkowskiego przewrócili Koziatka i kopiąc go, wyciągnęli broń. Mimo to Koziatkowi udało się uciec do domu. W tym czasie jego żona Janina zablokowała drzwi, aby napastnicy nie mogli wtargnąć za mężem, co okupiła naruszeniem jej nietykalności cielesnej.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Widząc eskalację przemocy, kolejny świadek wydarzenia, Tadeusz Malinowski, zaalarmował sołtysa dzielnicy Eugeniusza Czaplickiego, który interweniował, upominając pijanych i wciąż odgrająjących się funkcyj-

nariuszy. Janina Koziątek powiadomiła zaś o zajściu funkcjonariuszy Komendy MO w Przasnyszu. Mimo że sprawa nabrała rozgłosu, pijani ubowcy nie zamierzali zaprzestać nękania Władysława Koziatka. Po powrocie do gmachu PUBP Dalkowski namówił obejmującego służbę sierż. Zygmunta Adamiaka, aby polecił kierowcy PUBP w Przasnyszu Piotrowi Gortatowi przywieźć Władysława Koziatka do siedziby urzędu.



Funkcjonariusze PUBP w Przasnyszu (najprawdopodobniej grudzień 1946 r.). W dolnym rzędzie siedzi w środku (w czapce rogatywce) szef PUBP Ignacy Trams, obok niego z prawej doradca sowiecki lejtn. Siergiej Kuprykow, z lewej komendant KP MO w Przasnyszu Czesław Łyszkowski

Źródło: AAN, 1690, Zbiór fotografii b. CA KC PZPR, k. D 8232.

Po przyjeździe na posesję Koziatka funkcjonariusze przymusili go, by wsiadł do samochodu. Prowadzony do auta mężczyzna został jeszcze kopnięty przez Adamiaka. W samochodzie kazano aresztowanemu położyć się na podłodze, a Dalkowski, Matyjasiak i Adamiak bili go pięściami. Po dotarciu do budynku PUBP Koziątek został zaprowadzony do pokoju Dalkowskiego, gdzie wszyscy trzej funkcjonariusze ponownie bili go pięściami i kopali. W pewnym momencie maltretowany Koziątek upadł. Oficer inspekcyjny Albin Morawski, który miał razem z Adamiakiem objąć dyżur wieczorny, świadomy, że znęcający się nad ofiarą funkcjonariusze są w stanie upojenia alkoholowego, wydał polecenie Dalkowskiemu, by natychmiast zwolnił Koziatka. Zanim to się stało, pijani funkcjonariusze zażądali jeszcze od swojej ofiary podpisania oświadczenia o zachowaniu dyskrecji i nieujawnianiu tego, co się działo w urzędzie. Dla poniżenia ofiary Matyjasiak nakazał Koziatkowi, by podziękował Dalkowskiemu za zwolnienie i w dowód wdzięczności pocałował każdy jego palec. Koziątek udał się do domu, a następnego dnia złożył doniesienie o popełnieniu przestępstwa do miejscowej Komendy MO.

Kolejnym krokiem w wyjaśnieniu sprawy było poinformowanie przez milicję szefa PUBP w Przasnyszu Henryka Dobrzyńskiego o zaistniałym incydencie. Konsekwencją przedłożonego szefowi UB doniesienia było zatrzymanie Dalkowskiego, Matyjasiaka, Adamiaka i Bartkowskiego³³. Wyrokiem WSR z 26 maja 1951 r. sierż. Jan Dalkowski został skazany na łączną karę dziesięciu lat pozbawienia wolności i degradację, Stefan Matyjasiak – na siedem lat pozbawienia wolności i degradację, Marian Bartkowski – na trzy lata więzienia i degradację, Zygmunta Adamiaka skazano zaś na osiem lat pobawienia wolności oraz degradację³⁴.

Nadużywanie swoich kompetencji stało się przypadłością kolejnego szefa przasnyskiej bezpieki – por. Ignacego Tramsa³⁵. Jego życiorys jest pełen skrajności. Mimo że w okresie okupacji niemieckiej należał do Armii Krajowej i walczył w powstaniu warszawskim, po zakończeniu działań wojennych postanowił związać swój los z resortem bezpieczeństwa publicznego. W pewnym momencie swojej działalności Trams próbował zerwać współpracę z bezpieką. 2 lipca 1946 r. zwrócił się z prośbą do szefa WUBP o zwolnienie go ze służby. W uzasadnieniu podkreślał słaby stan zdrowia oraz niedoceniając przez przełożonych jego zaangażowania. Prośba Tramsa nie została jed-

³³ *Ibidem*, k. 122.

³⁴ *Ibidem*, k. 155.

³⁵ Ignacy Trams, ur. 11 I 1911 r. w Górze Kalwarii, pow. grójecki, s. Franciszka, ślusarza, pochodzenia robotniczego, pracownika magistratu w Górze Kalwarii, i Anny z Lukierskich, pochodzenia chłopskiego, gospodyni domowej. Miał siedmioro rodzeństwa, braci: Tadeusza (ur. 1919), Piotra (ur. 1913), Henryka (ur. 1924), siostry: Marię (ur. 1908), Janinę (ur. 1909), Stanisławę (ur. 1915) oraz Dominikę (ur. 1926). Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, kurs o profilu „sztuki piękne” w Warszawie oraz kurs mechaniczny. Podawał się za artystę malarza oraz ślusarza. Pracował w Warszawie w zakładzie „Becher” jako włókniarz (1926–1930), był też ślusarzem w Zakładzie Mechanicznym w Warszawie (1933–1938). Później wraz z rodziną mieszkał w Bydgoszczy, gdzie w latach 1938–1939 pracował na PKP. Po wybuchu wojny zamieszkał w Warszawie przy ul. Grzybowskiej. Podczas powstania w 1944 r. jego warszawskie mieszkanie spłonęło. Po wyzwoleniu Tramsowie przeprowadzili się na ul. Mokotowską. Podczas wojny pracował jako ślusarz w fabryce Braun Werke produkującej części samolotowe, pełniąc również funkcję kontrolera jakości. W zakładzie tym pracował też jego ojciec Franciszek, uważany za volksdeutscha. Ignacy Trams od 1927 do 1930 r. był członkiem PPS, a od 1930 r. aż do rozwiązania należał do KPP. Jako żołnierz AK walczył w powstaniu warszawskim w 4. kompanii I obwodu ppłk. Edwarda Franciszka Pfeiffera „Radwana” (Śródmieście) – zgrupowania „Chrobry II” (w stopniu plutonowego pod pseudonimem „Igor”, „Igo”). Jego kompania walczyła w okolicach Hali Mirowskiej. Podczas walk 10 sierpnia przy ul. Grzybowskiej został ranny odłamkiem granatu. Po piętnastodniowej rekonwalescencji wrócił do walki. Został awansowany na sierżanta i wytypowany do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari 5 kl. Po zakończeniu powstania udał się do szpitala wojskiego, by usunąć odłamek granatu. Został jednak skierowany do szpitala w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie go operowano. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Piotrkowa przeniósł się z rodziną do Warszawy. Po zakończeniu działań zbrojnych wstąpił do PPR, pełnił funkcję sekretarza w Komitecie dzielnicy Śródmieście, posiadał legitymację partyjną o numerze 2075. Podczas późniejszych dochodzeń twierdzono, że Trams należał do NSZ. Podejrzewano, że z ojcem i żoną byli przychylni okupantowi niemieckiemu. 24 III 1945 r. rozpoczął pracę jako kierownik Sekcji III Wydziału I WUBP w Warszawie. Od 1 III 1946 r. por. Trams pełnił funkcję p.o. kierownika PUBP w Przasnyszu (zastąpił Henryka Kuckowskiego). Zmarł 7 VIII 1996 r. w Warszawie. Był żonaty z Ireną z Szymańskich, miał córkę Alicję.

nak uwzględniona, dlatego pozostał w przasnyskim PUBP.

Potwierdzeniem sowieckiej dominacji w Polsce był brak możliwości egzekwowania prawa wobec przedstawicieli sił zbrojnych ZSRS. Nawet komunistyczne formacje mundurowe funkcjonujące w Polsce, których zadaniem było pilnowanie porządku publicznego, były bezsilne wobec łamania prawa przez żołnierzy sowieckich. 9 maja 1946 r. przasnyscy funkcjonariusze MO zatrzymali dwóch oficerów Armii Czerwonej podejrzanych o zabójstwo mieszkańca wsi Czernice-Borowe – Uleckiego.

Sprawa wykroczyła poza zakres działalności MO i stała się obiektem zainteresowania Ignacego Tramsa, szefa UB. Zaraz po tym zdarzeniu do PUBP w Przasnyszu zgłosił się sowiecki oficer o nieustalonym nazwisku, który dążył do spotkania z sowieckim doradcą urzędującym w przasnyskim UB, lejtn. Kuprykowem. Tematem ich rozmowy miało być dokładne wyjaśnienie sprawy. Po zbadaniu okoliczności zabójstwa Trams razem z innym funkcjonariuszem UB, Stanisławem Majorowskim, wystosowali pismo do wiceprokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie, wyjaśniając, że podejrzani oficerowie sowieccy nie byli skierowani do tutejszego urzędu. Pokłosiem nagłośnienia sprawy było wszczęcie postępowania nie przeciwko winnym zbrodni, lecz przeciwko Tramsowi i Majorowskiemu, gdyż jak twierdzono, prowadzenie dochodzenia w tym przypadku należało do kompetencji prokuratury sowieckiej, a nie polskich służb bezpieczeństwa. Jak można sądzić, był to wywód czysto teoretyczny, w ten sposób Sowietci zamierzali bowiem zapewnić podejrzany bezkarność, a postępowanie ostatecznie umorzono³⁶.

Kolejne przykłady oburzającego traktowania zatrzymanych przez funkcjonariuszy PUBP dotyczyły przesłuchań żołnierzy niepodległościowego podziemia zbrojnego. Ignacy Trams był odpowiedzialny za maltretowanie podczas przesłuchań w maju 1946 r. Edmunda Morawskiego, członka oddziału ROAK, dowodzonego przez Zacheusza Nowowiejskiego „Żuka”. Podczas śledztwa Morawski był bity po piętach, tak że wystawały mu kości na stopach, a z ran wyciekała ropa. Jak wspominał Kazimierz Chanowski, ówczesny sekretarz Zarządu Gminnego w Duczynie, który po odbiciu z rąk UB Morawskiego ukrywał go w swoim domu, Trams powiedział jednemu z funkcjonariuszy UB: „Od Morawskiego już się nic nie dowiemy i czas skończyć z tą padliną”³⁷.



Ignacy Trams, szef PUBP w Przasnyszu (1 III 1946 – 30 VI 1948)

Źródło: AIPN, 0864/235, Akta osobowe Ignacego Tramsa, s. Franciszka, ur. 11 I 1911 r., k. 5/1.

³⁶ AIPN, 0703/1257, Akta personalne Ignacego Tramsa, k. 8.

³⁷ Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Relacja Kazimierza Chanowskiego, 21 IX 1994 r.; Relacja Henryka Majewskiego, 31 XII 1994 r.

Kolejne zarzuty pod adresem Tramsa dotyczyły podejrzeń o przyjęcie korzyści majątkowej. Według zeznań funkcjonariusza PUBP w Przasnyszu Stanisława Siperka Trams pod koniec lata 1946 r. wziął łapówkę w wysokości 1 tys. zł za zwolnienie z aresztu zatrzymanego Mariana Filipowicza³⁸. Niejasne były też okoliczności zatrudnienia przez Tramsa jako szofera PUBP byłego konfidenta kolaborującego z Niemcami – Witolda Lorenca³⁹.

Bulwersujące oskarżenia wobec Tramsa związane były ze znaną społeczności Przasnysza słabością szefa UB do kobiet. 30 sierpnia 1946 r. Trams wraz z kilkoma podległymi funkcjonariuszami przybył do Opaleńca w gm. Wielbark, skąd zabrał pod przymusem dwudziestoletnią Zofię Dziortek, która miała pracować jako kucharka w PUBP w Przasnyszu. Dopiero interwencja funkcjonariuszy PUBP ze Szczytna sprawiła, że dziewczyna została zwolniona⁴⁰. W czerwcu 1947 r. Trams wezwał do swojego prywatnego mieszkania informatorkę UB o pseudonimie „Szczupła” i zmusił ją do kontaktów intymnych. Podobnie zachował się wobec referentki ewidencji operacyjnej PUBP Leokadii M. oraz sekretarki Wiesławy M.

Kolejną sprawą, za którą odpowiadał Trams, było aresztowanie w styczniu 1948 r. Eugeniusza Krzykowskiego, podejrzanego o kontakty z oddziałem Mieczysława Dziekmieszkiewicza „Roja”. Aresztowany Krzykowski zeznał, że podczas śledztwa Trams bił go linijką i gumą po piętach, kopał po całym ciele, ścisnął palce rąk w drzwiach, podpalał gazety włożone pomiędzy palce nóg w celu wymuszenia zeznań. W maltretowaniu Krzykowskiego brał udział również inny funkcjonariusz przasnyskiego UB, Franciszek Łaszczewski⁴¹.

Ignacy Trams hołdował zasadzie, że cel uświęca środki. Tak rozumiane motto służby powodowało, że nie miał litości nawet dla niepełnoletniej młodzieży. Przykładem takiej postawy było wydanie rozkazu aresztowania Barbary Ciesielskiej, córki przedwojennego wójta gm. Dzierzgowo, która wraz z rodziną została wysiedlona przez Niemców do miejscowości Zaręby, a następnie Krukowo i Binduga. Powodem zatrzymania nastolatki była sprawa jej brata Witolda, który znalazł się w obszarze zainteresowania przasnyskiej bezpieki. Podczas okupacji niemieckiej Witold Ciesielski był wielokrotnie maltretowany przez Niemców, stracił nawet przytomność na siedem tygodni. Był również przetrzymywany w więzieniach w Mławie, Ostrołęce i Działdowie oraz w obozie koncentracyjnym w Gusen⁴².

Po wojnie funkcjonariusze PUBP w Przasnyszu próbowali pozyskać informacje na temat ukrywającego się Witolda i w tym celu postanowili aresztować dwie jego siostry. Barbara, mająca wtedy szesnaście lat, została pojmana w styczniu 1946 r.

³⁸ AIPN, 0703/1257, k. 15.

³⁹ *Ibidem*, k. 6.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 4; AIPN, 0864/235, Akta personalne Ignacego Tramsa, k. 37.

⁴¹ *Ibidem*, k. 34.

⁴² Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Relacja Barbary Łazickiej z d. Ciesielskiej, 25 XI 1990 r.

Mimo młodego wieku była przetrzymywana w areszcie bezpieki przy ul. Joselewicza, doświadczając sadyzmu przesłuchujących funkcjonariuszy. Bito ją po piętach pejcem zakończonym kulką. Ponadto ubowcy kazali jej stać na balkonie budynku PUBP w dwudziestosiedmiostopniowym mrozie. Przesłuchiowano ją najczęściej nocą. Często wzywana była na przesłuchania nawet trzy razy w ciągu nocy. Była bita przez wszystkich przesłuchujących. Ciesielską przesłuchiwał zwykle Trams w towarzystwie sowieckiego doradcy Siergieja Kuprykowa. Ciężkie warunki w areszcie wywołały u zatrzymanej wszawicę. Po miesiącu udręki dziewczyna została zwolniona, lecz niedługo potem znowu ją aresztowano, rozpoczynając kolejny etap gehenny. W pewnym momencie władze szkolne zainteresowały się absencją uczennicy i wszczęły interwencję zakończoną 23 marca 1946 r. jej zwolnieniem z aresztu UB. Witold Ciesielski zaś, zadenuncjowany najprawdopodobniej przez brata swojego kolegi, podczas próby ucieczki został zastrzelony⁴³.

Niewyjaśnioną do dziś zbrodnią było zamordowanie w styczniu 1947 r. Józefa Szczepkowskiego, związanego z niepodległościowym podziemiem zbrojnym. 13 kwietnia 1957 r. Czesław Moszczyński z Piastowa w gm. Krzynowłoga Mała złożył pismo w sprawie ustalenia sprawców zabójstwa. W wyniku śledztwa świadkowie przybywający wtedy w areszcie: Józef Żbikowski, Józef Roman i Zygmunt Ciesielski zeznali, że Szczepkowski został aresztowany przez UB w listopadzie 1946 r. pod zarzutem przynależności do „bandy”. W zeznaniach pojawiły się informacje, że w styczniu 1947 r. widziano elementy ubrania Szczepkowskiego noszone przez funkcjonariuszy UB (sweter i buty). Żbikowski zeznał, że był konfrontowany z Józefem Szczepkowskim przez funkcjonariusza UB Franciszka Łaszczewskiego. Następnie Łaszczewski odprowadził Szczepkowskiego do swojego gabinetu, a świadek Żbikowski słyszał odgłosy bicia i błagalny głos ofiary: „Litości”.

Podczas śledztwa Łaszczewski, oskarżony o to, iż razem z Tramsem biciem spowodowali śmierć Józefa Szczepkowskiego, nie przyznał się do winy, twierdząc, że żadnych szczegółów sprawy nie pamięta. Jednym ze świadków, który rzekomo widział ładowanie zwłok Szczepkowskiego na przyczepę samochodu ciężarowego przed siedzibą UB, był Konstanty Sztraube. Podczas przesłuchania Sztraube nie był jednak w stanie potwierdzić tej informacji, przekonywał natomiast, że w późniejszym okresie widział zwłoki Szczepkowskiego wyłowione z przasnyskiej rzeki Węgierki. Z braku dowodów morderstwa śledztwo umorzono 8 lipca 1957 r.⁴⁴

Czas Ignacego Tramsa w przasnyskiej bezpiece mimo pomyślnego dla niego przebiegu śledztwa w sprawie nieprawidłowości w PUBP dobiegał jednak końca. 17 kwietnia 1948 r. do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Warszawie trafiło pismo naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Warszawie sugerujące

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ AIPN, 383/451, Zabójstwo Józefa Szczepkowskiego, art. 225 par. 1 kk, k. 87–88.

postawienie Tramsa do dyspozycji szefa WUBP, gdyż jak stwierdzono, dopuszczał się wielu nadużyć oraz był „skompromitowany” epizodem walk w szeregach Armii Krajowej w powstaniu warszawskim⁴⁵.

Pomimo oskarżeń Ignacy Trams 1 sierpnia 1948 r. został starszym referentem Sekcji VI w Wydziale IV WUBP w Warszawie. Dwa lata później został zatrudniony na stanowisku kierownika Referatu Ochrony w fabryce ciągników „Ursus” w Warszawie. W zakładzie „zdiagnozowano” powtarzające się „akty sabotażu”, których przyczyną miała być obniżka płac. Zarzutem wobec Tramsa był brak wiedzy o nastrojach załogi, a także niedostateczny nadzór nad dyscypliną pracy. Bierność Tramsa nieumiejącego zapanować nad pracownikami kombinatu doprowadziła do usunięcia go z zakładu⁴⁶.

Poważne zastrzeżenia dotyczące jego służby w UB oraz przedwojenna i okupacyjna przeszłość polityczna spowodowały, że rozkazem personalnym nr 125 z 31 listopada 1950 r. został zwolniony ze służby⁴⁷. 20 grudnia 1950 r. przeniesiono go do rezerwy Ministerstwa Obrony Narodowej. Dwa lata później uzyskał zatrudnienie w charakterze szefa kooperacji w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Dalsze jego losy pozostają nieznane. Wiadomo tylko, że w latach siedemdziesiątych chorował z powodu poparzenia promieniami Roentgena⁴⁸. Zmarł 7 sierpnia 1996 r. w Warszawie w wieku 85 lat.

Kolejnym przasnyskim funkcjonariuszem odpowiedzialnym za terror w PUBP był chor. Ireneusz Milewski⁴⁹. Pełniąc służbę oficera śledczego, w nocy z 21 na 22 listopada 1948 r. w stanie upojenia alkoholowego pobił dotkliwie zatrzymanych: Józefa Dumę, Józefa Danielskiego i Edwarda Miłockiego. Milewski bił zatrzymanych po głowach i plecach gumową laską z ołowianą końcówką. Ponadto wydał polecenie, aby zatrzymani padali na ziemię i biegali, kopiąc ich przy tym i depcząc po nich. Wykorzystując swoją funkcję w resorcie bezpieczeństwa, Milewski dokonał też gwałtu na Julii D. Kolejnym ekscesem było bicie po twarzy młodszego stopniem wartownika PUBP w Przasnyszu Tadeusza Rosłonia⁵⁰.

Zatrzymany przez funkcjonariuszy przasnyskiej bezpieki Edward Miłocki był podejrzewany o pomoc grupom podziemia niepodległościowego. Konsekwentne zaprzeczanie zarzutom wywołało atak złości u przesłuchującego i było przyczyną bicia Miłockiego. Pastwiący się nad ofiarą Milewski wezwał na pomoc wartownika PUBP Edwarda Popiołka w celu dalszego nękania zatrzymanego. Sadyzm Milewskiego przejawiał się m.in. wydaniem polecenia Miłockiemu, aby ukląkł na krześle i modlił się. W tym czasie oprawca bił go gumą po piętach. Następnie nakazał, aby pokrzywdzony

⁴⁵ AIPN, 0864/235, Akta personalne Ignacego Tramsa, k. 44.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 56.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 61.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 69.

⁴⁹ Ireneusz Milewski, ur. 25 II 1925 r. w Sochocinie, pow. płoński, s. Piotra i Joanny z d. Tabaczyńska, ukończył 2 klasy gimnazjum.

⁵⁰ AIPN, 1001/11, Akta śledcze przeciwko Ireneuszowi Milewskiemu, s. Piotra, k. 119.

zdjął spodnie. Wtedy położył na nim moką szmatę i razem z Popiołkiem bił go gumą z ołowianą końcówką oraz kolbą pistoletu po głowie⁵¹.

Po „dostarczeniu” kolejnych aresztowanych Milewski wyładował swoją złość na wartowniku Tadeuszu Rosłoni, którego bił pięściami i lżył pod zarzutem niedopełnienia czynności służbowych. Ujrzawszy zatrzymanych: Józefa Dumę, Józefa Danielskiego i Andrzeja Bogdańskiego, nakazał im się odwrócić w swoim kierunku. Po czym wyrwał z rąk laskę sześćdziesięcioletniemu Dumie i okładał nią aresztowanych po głowach i plecach aż w końcu ją połamał. Potem nakazał aresztowanym, by padali na kamienną posadzkę i powstawali na komendę. Gdy trzej zatrzymani leżeli na posadzce, Milewski deptał po nich. Wreszcie stanął obiema nogami na plecach Józefa Danielskiego i skakał po nim. Zatrzymanego Bogdańskiego uderzył kilka razy w twarz, a następnie zamknął go w toalecie, gdzie Bogdański zmuszony był siedzieć do rana.

Opisane dręczenie zatrzymanych stanowiło uwerturę przed kolejnym maltretowaniem. Milewski zabrał Józefa Dumę do pomieszczenia znajdującego się na piętrze budynku PUBP, tam gdzie przebywał bity wcześniej Miłocki. Następnie Milewski wydał polecenie Miłockiemu, aby ten bił Dumę. Pod presją ubowców Miłocki przymusił Dumę, aby zdjął spodnie, a następnie położył moką szmatę na jego pośladkach i uderzył go około pięciu razy.

Kolejnym etapem pastwienia się nad ofiarami było wydanie polecenia zatrzymanym, aby leżeli na betonowej posadzce około dwóch godzin. Wśród zatrzymanych była również kobieta, Julia D., którą kazano przesłuchać gnębionemu Miłockiemu na okoliczność jej domniemanej współpracy z podziemiem. Milewski nakazał Miłockiemu bić zatrzymaną w razie nieprzyznania się do winy. Miłocki, obawiając się reakcji Milewskiego, uderzył Julię D. raz gumową linijką. Aresztowana rozplakała się, prosząc o zaprzestanie bicia. Po wyjściu Miłockiego z pomieszczenia Milewski w okrutny sposób dopuścił się gwałtu na zatrzymanej. Natomiast aresztowanych mężczyzn zprowadził do toalety, gdzie nakazał im zlizać moką od moczu posadzkę⁵².

Za wymienione przestępstwa Ireneusz Milewski został skazany wyrokiem Wojtkowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 16 lutego 1949 r. Podstawą wymierzenia kary był art. 140 par. 1 kkWP, na którego mocy skazano aresztowanego na dziesięć lat pozbawienia wolności, orzekając przy tym na podstawie art. 46 par. 1 lit. b kkWP utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na pięć lat. Kolejną podstawą wyroku był art. 147 par. 1, co stanowiło przesłankę do skazania na dodatkową karę dwóch lat więzienia. Na podstawie art. 32 par. 2 i art. 33 par. 1 kkWP warszawski WSR wymierzył Milewskiemu łączną karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Podczas odsiadywania wyroku Milewski 19 grudnia 1952 r. złożył zażalenie na postanowienie WSR w Warszawie o zastosowaniu amnestii. Na mocy ustawy amne-

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² *Ibidem*, k. 120–125.



Mieczysław Antosiak, szósty szef PUBP w Przasnyszu (1 VII – 31 XII 1948)

Źródło: AIPN, 2174/516, Akta osobowe Mieczysława Antosiaka, s. Bronisława, ur. 17 II 1922 r.

styjnej wyrok Milewskiego został skrócony do ośmiu lat więzienia. Mimo to wnioskował on o skrócenie kary o jedną trzecią, motywując to sumienną pracą w więzieniu, stanem zdrowia oraz stosunkami rodzinnymi. Pomimo prośby skazanego WSR w Warszawie nie znalazł podstaw do zastosowania zapisów ustawy z 22 listopada 1952 r. o amnestii⁵³. Dziewięć miesięcy później, 14 sierpnia 1953 r., Milewski został jednak warunkowo zwolniony⁵⁴.

Kolejny funkcjonariusz przasnyskiej bezpieki, Stanisław Siperk, zapisał się czarną legendą w pow. przasnyskim⁵⁵. Jako były żołnierz Armii Krajowej uczestniczył w dekonspirowaniu i nękanii swoich niedawnych towarzyszy broni.

Podczas okupacji niemieckiej na terenie pow. przasnyskiego funkcjonowały oddziały partyzantkie Narodowych Sił Zbrojnych⁵⁶. Wacław Czaplicki, mieszkaniec miejscowości Klewki niedaleko Przasnysza, był bratem Czesława Czaplickiego, który podczas okupacji niemieckiej dowodził oddziałem Pogotowia Akcji Specjalnej II Okręgu NSZ. Po wyparciu Niemców z pow. przasnyskiego Czesław Czaplicki razem ze swoimi kolegami z NSZ reaktywował grupy zbrojne w odpowiedzi na nasilający się terror ze strony funkcjonariuszy PUBP w Przasnyszu i Makowie Mazowieckim. Jedną z najbardziej brawurowych akcji zbrojnych przeprowadzonych na północnym Mazowszu przez NSZ było odbicie 1 maja 1945 r. 42 więźniów przetrzymywanych w areszcie PUBP w Makowie Mazowieckim z siedzibą w Krasnosielcu. Partyzanci NSZ wykonywali też wyroki śmierci na konfidentach i oddanych przedstawicielach władzy ludowej. Ludność współpracującą z reżimem komunistycznym karali chłostą, konfiskatał mienia i rozbrajali posterunki MO⁵⁷.

Przasnyski oddział NSZ, podobnie jak pozostałe na północnym Mazowszu, został rozwiązany w sierpniu 1945 r. w miejscowości Suwino-Trzcianka⁵⁸. Po rozformowaniu

⁵³ *Ibidem*, k. 210; DzU 1952, nr 46, poz. 309.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 228.

⁵⁵ Stanisław Siperk, ur. 2 XII 1926 r. w Rzodkiewnicy, gm. Zareby, pow. przasnyski, s. Wawrzyńca i Józefy, ukończył 4 oddziały szkoły powszechnej. Miał trzech braci (Stefana, Bronisława i Czesława) i dwie siostry (Marianne i Weronikę). Rozkazem personalnym nr 89 z 15 IX 1945 r. mianowany referentem PUBP w Przasnyszu. Po wyprowadzce z Przasnysza pracował w banku PKO w Mińsku Mazowieckim. Zmarł 11 I 2011 r. w Siedlcach (AIPN, 0957/503, Akta personalne Stanisława Siperka, s. Wawrzyńca, k. 13, 15, 33).

⁵⁶ Zob. C. Czaplicki, *Poszukiwany listem gończym*, Wrocław 2004.

⁵⁷ S. Borodicz, *Narodowe Siły Zbrojne na Północnym Mazowszu*, „Express Makowski” 1990, nr 26.

⁵⁸ *Idem*, *Działalność Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych na północnym Mazowszu od stycznia 1944 r. do sierpnia 1945 r.* [w:] *Podziemie niepodległościowe*, red. W.L. Ząbek, Warszawa-Nadarzyn 1997, s. 91.

grup zbrojnych część eneszetowców w obawie przed dekonspiracją i aresztowaniem udała się na Ziemię Odzyskane, aby rozpocząć nowe życie. Tak uczynił również Czesław Czaplicki, który chciał zgubić za sobą ślad. Pomimo poszukiwania go przez bezpiekę przez ponad dwadzieścia lat udawało mu się ukrywać pod zmienionymi nazwiskami Chodkowski i Rylski.

Przasnyscy ubowcy za wszelką cenę próbowali dowiedzieć się od rodziny Czesława Czaplickiego o miejscu jego pobytu. Nikt jednak tego miejsca nie znał, gdyż były partyzant celowo nie nawiązywał żadnego kontaktu z rodziną, aby nie ulec dekonspiracji⁵⁹. Ponieważ Czesława nie udawało się namierzyć, obiektem ataku stała się jego rodzina. 29 kwietnia 1948 r. przasnyscy funkcjonariusze PUBP aresztowali Wacława Czaplickiego, brata Czesława. Oskarżano go o ukrywanie brata. Wacławowi Czaplickiemu zarzucano ponadto udział w działaniach NSZ po zakończeniu wojny.

Wacław Czaplicki należał do NSZ w czasie okupacji niemieckiej. Ze względu na pracę w gospodarstwie rolnym nie uczestniczył już w akcjach na wiosnę 1945 r. Został zatrzymany przez grupę dowodzoną przez sierż. Jana Dalkowskiego. Podczas rewizji podrzucono mu amunicję, co stanowiło pretekst jego aresztowania. W areszcie UB przez osiemnaście dni przetrzymywano go w ciasnym pomieszczeniu bez okna, obok wiadra z fekaliami. Dodatkową udręką był brak jedzenia.

Na przesłuchanie Wacław Czaplicki został zaprowadzony do gabinetu chor. Ireneusza Milewskiego, który kazał mu położyć się na ławeczce z rękami podniesionymi do góry. Przesłuchiwany został tak mocno kopnięty przez Milewskiego, że stracił przytomność. To rozzłościło oprawcę, który ocucił ofiarę i bił po całym ciele. Następnie aresztowanego przeprowadzono do kolejnego pokoju, w którym urzędowali: Stanisław Siperek, Albin Morawski i Konstanty Kamiński. Tam rozpoczął się kolejny etap krwawego przedstawienia. Czaplickiemu związano nogi,



Stanisław Siperek, funkcjonariusz PUBP w Przasnyszu

Źródło: AIPN, 0957/503, Akta personalne Stanisława Siperka, s. Wawrzyńca, ur. 2 XII 1926 r., k. 2.



Albin Morawski, referent PUBP w Przasnyszu (3 VI 1947 – 13 III 1951)

Źródło: AIPN, 0911/612, t. 1, Akta osobowe Albina Morawskiego, s. Feliksa, ur. 1 III 1920 r., k. 5.

⁵⁹ S. Pajka, *Życie pod pseudonimem. Przyczynek do historii powojennej Kurpiowszczyzny*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1997, nr 18.



Antoni Manecki, szef PUdsBP w Przasnyszu (1 IV 1955 – 30 IX 1955)

Źródło: AIPN, 0942/195, Akta osobowe Antoniego Maneckiego, s. Ignacego, ur. 3 V 1914 r., k. 7.

aby utrudnić ruchy, i Siperek z Morawskim rozpoczęli bicie go kijem po piętach. Bijąc aresztowanego, pytali go, gdzie jest jego brat. Gdy zmaltretowany więzień powiedział, że jego brat Czesław nie żyje, został rozwiązany, a Siperek wykrzyknął: „Ty psie NSZ-towski, ja cię zabiję”⁶⁰.

Opisany powyżej epizod był jednym z wielu, ponieważ Waław Czaplicki był również wcześniej wielokrotnie zatrzymywany przez przasnyskie UB. Aresztowany siedział w błotnistej, zimnej celi, a nocą chodziły po nim szczury. Gdy był przetrzymywany w koszarach wojskowych w Przasnyszu, próbowano po raz kolejny dowiedzieć się, gdzie jest jego brat Czesław. Był wtedy bity karabinem oraz paskiem po twarzy i po plecach⁶¹.

Mimo upływu czasu i „krzepnięcia” władzy ludowej funkcjonariusze bezpieki nadal posługiwali się w śledztwach niedozwolonymi metodami. Eugeniusz Głowacki, p.o. szef przasnyskiego PUBP od 1 stycznia 1949 do 31 sierpnia 1950 r.⁶², 1 października 1948 r. został np. ukarany czternastodniowym aresztem za bicie i znęcanie się nad zatrzymanymi⁶³. Kolejne przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza przasnyskiego UB miało miejsce 21 lipca 1953 r. w miejscowości Chorzele. Delegowany z Przasnysza do zabezpieczenia obchodów Święta Odrodzenia chor. Waław Jarosławski⁶⁴ w towarzystwie dwóch miejscowych członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej: komendanta Mariana Czerskiego i Edwarda Wilczka, pół godziny przed północą wtargnął do mieszkania kierownika chorzelskiej mleczarni Jana Moszczyńskiego. Śpiącego uderzył pięścią w twarz oraz w lewy bok. Oprócz bicia Jarosławski używał w stosunku do dozorca wulgarnych słów: „Ty sk...synu, ty gnoju, faszysto, w d... je...ny” i innych. Pretekstem do bicia była nieobecność osoby pełniącej dyżur nocny w mleczarni. Kierownik usprawiedliwiał się, że nie otrzymał takiej dyspozycji od władz zwierzchnich.

Nazajutrz Moszczyński złożył doniesienie o zajściu funkcjonariuszowi chorzelskiej MO Mieczysławowi Wiśniewskiemu. O godz. 17.00 udał się ponownie na poste-

⁶⁰ Relacja Waława Czaplickiego, 2007 r. (kserokopia w posiadaniu autora); *Siperek i inni*, „Gazeta Przasnyska”.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 448.

⁶³ katalog.bip.ipn.gov.pl.

⁶⁴ Waław Jarosławski, ur. 17 II 1916 r. w Szczytnikach, pow. płoński, s. Aleksandra i Marianny z Gilewskich, ukończył 2 klasy gimnazjum, żonaty, troje dzieci.

runek MO w Chorzelach, by uzyskać dane osobowe napastników. Wtedy milicjant Wiśniewski zaprowadził go do pomieszczenia, gdzie czekał funkcjonariusz UB Waław Jarosławski wraz z ormowcem. Jarosławski zaatakował Moszczyńskiego. Bity pięściami po całym ciele kierownik chorzelskiej mleczarni usiłował uciec, lecz drzwi były zamknięte łańcuchem. Próba ucieczki spotęgowała agresję funkcjonariusza. Milicjant Wiśniewski, widząc dramatyczną sytuację, umożliwił Moszczyńskiemu wydostanie się na ulicę. Jednak Jarosławski razem ze wspomnianym ormowcem ruszyli w pościg i z powrotem zawlekli Moszczyńskiego na posterunek MO, kontynuując bicie. Kolejna próba ucieczki umożliwiona przez Wiśniewskiego zakończyła się połowicznym sukcesem. Moszczyński uciekł na ulicę, gdzie z rozdartą koszulą i zbroczony krwią wzbudzał zainteresowanie przechodniów. Zaraz jednak został ponownie wciągnięty na posterunek. Tym razem chor. Jarosławskiemu pomagali w biciu ormowcy z Chorzel: Jan Baranowski i Stanisław Koperski. Opór dozorca spowodował, że główny kat wpadł w szal, mówiąc: „Chociaż, skur...synie, dostanę za ciebie rok siedzieć, ale zabiję cię”. Następnie zaczął szarpać Moszczyńskiego za włosy, bił go po twarzy, kopał i dusił⁶⁵.

O zdarzeniu natychmiast poinformowano komendanta Komendy Powiatowej MO w Przasnyszu, a ten przekazał sprawę szefowi przasnyskiego PUBP por. Kazimierzowi Pawłowskiemu. 3 sierpnia 1953 r. Waław Jarosławski został aresztowany. W wyniku śledztwa i przewodu sądowego Wojskowy Sąd Rejonowy na podstawie art. 140 par. 1 kkWP 17 października 1953 r. skazał Jarosławskiego na półtora roku pozbawienia wolności⁶⁶.

Wymienione przypadki stanowiły zaledwie wierzchołek góry lodowej przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wiele przypadków łamania prawa nie ujrzało światła dziennego. Nieosądzone były zbrodnie bezpieki z lat 1945–1947, gdy dokonywano makabrycznych przesłuchań, stosowano masowy terror, a także w niewyjaśnionych okolicznościach zabijano aresztowanych, których grobów nie można zlokalizować do dziś.

Wiedza o patologicznych zachowaniach funkcjonariuszy PUBP w Przasnyszu przekazywana była przez miejscowe społeczeństwo, a także przez świadków i pokrzywdzonych w wyniku zatrzymań⁶⁷. Większość z wymienionych w niniejszym szkicu przykładów bezprawia mogła być ujawniona jedynie dlatego, że ofiary bestialstwa ubowców nie brały udziału w walce politycznej i militarnej z nową władzą. W przeciwnym wypadku nadużycia przedstawicieli komunistycznego aparatu przemocy nie miałyby szans na osądzenie.

⁶⁵ AIPN, 1015/325, Akta śledcze przeciwko chor. Waławowi Jarosławskiemu, s. Aleksandra, k. 11–12, 63–66.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 88.

⁶⁷ Na początku lat dziewięćdziesiątych tematem tajnych pochówków ofiar zbrodni komunistycznych z lat 1945–1956 na terenie pow. przasnyskiego zajmował się Mariusz Bondarczuk. Materiały zamieszczał m.in. na łamach „Gazety Przasnyskiej”.

Wojciech Łukaszewski

Officers of the Provincial Office of Public Security in Przasnysz in the service of the system in the years 1945-1956

Summary

The activity of the Provincial Office of Public Security in Przasnysz between 1945 and 1956 was marked by strong terror directed to the soldiers of the independence armed underground as well as civilians. Quite often, the ranks of Security Office were powered by irresponsible people who do not have key competences to work in such service. Often the basic advantage of the future officers was their physical strength and beyond the legal skills of operational work. This resulted in the violation of elementary rights and freedoms of citizens. Terror, the use of unlawful means of direct coercion during investigations and assassination of murders caused fear and open disapproval among the residents of the Przasnysz Poviát in relation to the "guardians of the system". The irony was that the PUBP structures were organized in the building in which the German Gestapo operated during World War II. Throughout the life of witnesses of the first decade of communist rule in Przasnysz, the building at 4 Berka Joselewicza Street was associated with great fear and terror.

Key words: Przasnysz, Office of Public Security, communism, Security Service, crime